
Na zjazd Małachowiaków.

Notatki Płockie 9/3-29, 13

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NA ZJAZD MAŁACHOWIAKÓW

„Ten dom szkolny służy za przybytek mądrości i cnoty, tu ma wzrastać, wykwiatać i dojrzewać pociecha rodziców, podpora ludzkości, nadzieja przyszłych pokoleń — młodzież nasza”.

KAJETAN MORYKONI,

w latach 1819—1830

rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej

Pamiętny Jubileuszowy Zjazd Wychowanków Małachowianki odbył się w 1958 r. w atmosferze wielkiego napięcia uczuciowego, mającego swe źródło w pierwszym po kilku, po kilkunastu, a nawet i po kilkudziesięciu latach spotkaniu kolegów ze szkolnej ławy. Dodatkowym czynnikiem emocjonalnym był Jubileusz 777-lecia istnienia Szkoły. Dostojna patyna wieków i zadziwiająca świeżość naszych wspomnień stworzyły ów serdeczny klimat, w jakim przeżyliśmy trzy piękne czerwcowe dni.

Dzień dzisiejszy, w którym po raz drugi po wojnie spotykamy się na tym sejmiku generalnym Małachowianek — niesie ze sobą zasadnicze novum.

Dzisiejszy dzień, to — używając pięknych słów wypowiedzianych przez Jana Parandowskiego z okazji zjazdu wychowanków jego Szkoły, a pasujących bardzo do naszego spotkania — „wielkie święto wspomnień, święto minionego czasu. I święto trwania... Każdy z nas nosi w sobie czarodziejskie zwierciadło wspomnień i przegląda się w nim w godzinach snu lub marzeń — samotnie. Dziś rozłamujemy tę samotność i otwarcie na przestrzeń wpuszczamy w nią tłum naszych rówieśników, który nas wspiera i rozżarza....

Ach, kochana, stara buda, jakże miękko i rozkosznie spoczywa w naszych wspomnieniach! To one, czarodziejki niedościgłe, to one odebrały jej wszelką szorstkość, jeżeli tam była, to one ją wypolerowały, wygłaskały, oszlifowały w brylant, rzucający skry, którym oczy nie mogą sprostać bez łez. Cisną się nam do oczu, po cóż ukrywać — cisną się w dniu dzisiejszym i dobrze, że są takie łzy w doli człowieka....

Pamiętać to najcenniejsza właściwość duszy ludzkiej... Na rozkaz tej wszechmocnej Pani skandujemy w sobie poemat naszej młodości, a w takich momentach, jak ten dzisiejszy, dzielimy się nią jak chlebem — szczodrzy i łaknący....

Lecz ta urocza Pani — Pamięć — każe nam dziś objąć wdzięcznością i wzruszeniem imiona tych, co nas wychowali. Należymy do róż-

nych pokoleń i nie te same imiona wpisały się w nasze wspomnienia.

Niepodobna wyliczyć wszystkich, którzy prowadzili od pierwszych dni, znosząc nasze psoty, kaprysy, krnąbrność — wyrozumiali albo niecierpliwi, surowi albo łagodni, szorstcy albo serdeczni, w całej skali uczuć, jakimi dojrzały wiek czuwa nad chłopcem — ach, wszystkie ich wady, przywary, dziwactwa dawno już ozłociły się nimbem i te postacie patrzą na nas niby ukochane świątki, dobre duchy opiekuńcze.

Posyłając dziękczynne westchnienie tym, których już nie ma, witamy ze wzruszeniem i radością tych, którzy są z nami i nie tylko samych siebie reprezentują, ale i wszystkich swoich poprzedników.”

Takich to serdecznych wzruszeń pełen jest ten dzień dzisiejszy.

Ale niesie on jednocześnie z sobą patos wielkiej przyszłości, jaka otwiera się przed Szkołą i Płockiem.

Nowy, piękny gmach szkolny, zbudowany m. inn. także przy pomocy finansowej oraz przy świadczeniach rzeczowych Wychowanków Szkoły, którego wizja zarysowała się już w toku obrad poprzedniego Zjazdu — dziś otwiera swe podwoje: „miastu na chwałę, młodzieży na pożytek”. Napędza nas optymizmem fakt, że nasze marzenia o nowym gmachu szkolnym ucieleśniły się tak szybko, że wznieziono go zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Płocku z dnia 4 października 1961 r. jako „centralny obiekt zbudowany w Płocku dla uczczenia Tyśiąclecia Państwa Polskiego.”

Samo miasto przeżywa okres burzliwego rozwoju. Staje się stolicą polskiej petrochemii. Niech w czasie naszego święta towarzyszą nam i wspomnienia pięknej przeszłości Szkoły i równie piękna perspektywa jej przyszłości — na tle z takim rozmachem zarysowującej się przyszłości Płocka.

Komitet Wychowanków

Płock, dn. 5—6.IX.1964 r.